

# Woda i ogień

Niejedyn chrześcijanin zmagają się z problemem pogodzenia wiary z wiedzą. A mam na myśli wiedzę biblijną i wiarę Chrystusową. Sięgam myślą wstecz i zastanawiam się, w jaki sposób Chrystus stanął na drodze mego życia. Czy o moim nawróceniu zdecydowała iskra Boża rozpalająca ogień gorliwości, czy też intelektualne przekonanie o słuszności idei proponowanej przez Mistrza z Nazaretu? Pytanie to dotyczy zresztą nie tylko początku pielgrzymki, ale i dalszego kroczenia śladami Jezusa. Jaką rolę w podejmowaniu życiowych decyzji winno odgrywać wewnętrzne, mistyczne przekonanie o słuszności dokonywanych wyborów, a jaką zwykła rzetelna wiedza wynikająca z lektury Pisma Świętego? Można by dalej pytać, w jaki sposób Słowo Boże udziela odpowiedzi na nasze pytania? Czy tym, co odkrywa nam prawdziwe znaczenie słów Biblii, jest „serce” czy też „rozum”. Owe dwa żywioły – emocja i intelekt – wydają nam się tak odległe i niemożliwe do pogodzenia jak ogień i woda. Skłania nas to zwykle do opowiedzenia się tylko po jednej stronie tak określonego konfliktu i do jednostronnego kształtowania osobowości rozwijającego się w nas nowego stworzenia.

Śledząc historię myśli ludzkiej, i to nie tylko w obrębie chrześcijaństwa, można dostrzec pewną prawidłowość. Jeśli jedno pokolenie, oscylując wokół postawionego przez nas pytania, opowiedziało się po stronie rozumu, to po nim przychodzi następne, które zrzuca wąskie gorsety akademickiej wiedzy i próbuje rozdmuchiwać gasnący ogień żarliwości wiary. Po nim zaś przychodzi kolejne, które strumieniami zimnej wody gasi rozbuchane płomienie nazbyt może fanatycznej gorliwości ojców. Wydaje się, że w ramach tego falowania, koniec XX wieku sprzyja postawom mistycznym, które przeciwstawiają się surowemu panowaniu rozumu przez ostatnie dwa wieki. Także w obrębie społeczności badaczy Pisma Świętego da się zauważyć schyłek dominacji rozumu nad emocjonalnym poznawaniem nauki Jezusa. Czy to dobrze, czy źle, pytamy samych siebie? Jaką postawę wobec tego problemu powinien zająć prawdziwy chrześcijanin? W jakiej kolejności ustawia wiarę i wiedzę moje osobiste doświadczenie religijne?

## Wiara

„Bo sprawiedliwość Boża w niej [Ewangelii Chrystusowej] bywa objawiona z wiary w wiarę” (Rzym. 1:17). Wiara jest początkiem i końcem chrześcijańskiej drogi do Boga. Jest także jej treścią. Rozwijanie owej ufności i wewnętrznego przekonania, że Bóg nie opuści nas nigdy i w żadnej sytuacji, jest w gruncie rzeczy najgłębszym sensem chrześcijańskiego życia. Wiara jest ogniem, który grzeje duszę i świeci jasnym światłem w mrokach trudnych chwil prześladowań, niezrozumienia i odrzucenia.

Jednak nawet i wiara może rozwijać się w niewłaściwym kierunku. „Ty wiarę masz? miejże ją sam u siebie przed Bogiem” (Rzym. 14:22), pisał apostoł Paweł, znany obrońca doktryny usprawiedliwienia z wiary. Wiara może ulec wynaturzeniu, które polega na traktowaniu swych wewnętrznych mistycznych przeżyć jako absolutnej prawdy, zasługującej na to, by stać się powszechną normą chrześcijańskiego życia. Wiara może przerodzić się w płomień, który „zapala koło urodzenia”, który rozpala polemiki, konflikty, prześladowania i wojny religijne.

## Wiedza

„Umiejętność nadyma” (1 Kor. 8:1), pisał św. Paweł do braci Koryntian. Z drugiej jednak strony gorąco zachęcał wszystkich chrześcijan do rozwijania wiedzy. Wskazywał na zagrożenia ze

strony nieużytecznej wiedzy, ale też nikt nie dorównał mu w rozwijaniu metod konsekwentnego rozumowania opartego na rzetelnej znajomości Pisma Świętego. To właśnie apostoł Paweł stworzył najsolidniejsze podstawy chrześcijańskiej wiedzy.

Wiedza istotnie może być niebezpieczna, gdyż prowokuje do pychy, zapewnia jednak jej posiadaczowi wolność. Człowiek głupi będzie zawsze niewolnikiem. Jeśli zachował choć trochę rozumu, to zaprzeda się w niewolę ludzi mądrzejszych od siebie, na których wiedzę tak czy owak jest zdany. Jeśli nie oprze się na autorytecie wiedzy ludzi mądrzejszych od niego, to wpadnie w sidła tradycyjnej obyczajowości otoczenia, w którym ukształtowała się jego osobowość. W najgorszym zaś przypadku, jeśli uparcie odmówi podporządkowania się autorytetowi mędrców albo obyczajowej tradycji, popadnie w niewolę najgorszą – niewolę własnej głupoty. W przekonaniu, że jest prawdziwie wolny, gdyż oparł się wszystkim wpływom zewnętrznym, będzie służył własnym niskim namiętnościom staczając się w bezdenną otchłań upodlenia i wynaturzenia.

Człowiek mądry – człowiek, który wie – jest wolny. Jego wolność jest uporządkowana według zewnętrznego systemu wartości, ale to on sam go wybrał oraz świadomie i dobrowolnie zagospodarował przy jego pomocy swą wolność. Takie właśnie świadome i dobrowolne podporządkowanie się systemowi idealnych wartości chroni człowieka przed zniewoleniem przez drugiego człowieka albo przez samego siebie.

Wiedza jest jak woda, która zmywając brud, ukazuje właściwy obraz rzeczy. Swym chłodem zrasza znużone stopy wędrowca. Zaspakaja najskrytsze pragnienia duszy wysychającej na pustyni materializmu i niewiary. Woda wiedzy gasi płomień fanatyzmu i nadgorliwości.

## Godzenie wody z ogniem

Wobec tych zagrożeń zadanie chrześcijanina nie jest łatwe. Polega ono bowiem na godzeniu wody z ogniem. Wodą można się zachłysnąć. Nie chcemy zalewać zimną wodą akademickiej wiedzy ledwie tlącego się płomyka wiary. Woda jest ciężka. Nie chcemy obarczać się nadmiernym balastem nieużytecznej wiedzy, która nie służy rozumieniu Słowa Bożego. Zarazem jednak, nie chcemy rozpałać ognia naszej wiary do granic fanatyzmu i mistycznego oszołomienia. Chcemy, by ogień wiary grzał wodę wiedzy. Chcemy, żeby woda stabilizowała temperaturę naszego wewnętrznego życia i w chwilach, gdy przygasa płomień, oddawała ciepło zgromadzone w lepszych czasach. Nawet wtedy, gdy ogień, nadmiernie podgrzewając wodę, prowadzi do jej zagotowania, Bóg potrafi wykorzystać ciśnienie gromadzącej się pary. W taki właśnie sposób nieraz już wprawiane były w ruch koła historii. Jeśli jednak w naszych zapasach zabraknie wody, ciepły jasny ogień wiary zamieni się w niszczycielski żywioł wypalający puste naczynia głupoty i fanatyzmu.

Pozwalajmy płonąć naszej wierze żywym ogniem. Nie zapominać jednak o skrupulatnym gromadzeniu najmniejszej nawet kropli niebiańskiej rosy Hermonu. Niech dbałość o równowagę i harmonię między wiarą i wiedzą stanie się nawykiem naszego chrześcijańskiego życia.

Wędrowka 6/97